

JÓZEF STYK

SPOŁECZEŃSTWO JAKO WSPÓLNY PRZEDMIOT BADAŃ SOCJOLOGII I HISTORII

W świadomości potocznej oraz wśród części ludzi nauki panuje dość powszechne przekonanie o tym, że istnieją bardzo wyraźne kryteria i granice rozdzielające historię i socjologię. Przyjmuje się, zazwyczaj *implicite*, że kwestię tę wystarczająco rozstrzyga czas, do którego odnoszą się dane badania. Przeszłością zajmuje się więc historia, teraźniejszość natomiast stanowi obszar badawczy socjologii. Zazwyczaj nie bierze się pod uwagę m.in. tego, że dzieje danej dyscypliny naukowej w gruncie rzeczy należą do historii. Na dalszy plan schodzi więc zarówno charakter przedmiotu materialnego, jak i formalnego tych dwóch, wydawałoby się, zupełnie odmiennych nauk. Tymczasem okazuje się, że podejście temporalne do delimitacji socjologii od historii eksponuje różnice między nimi. Zupełnie inną sytuację uzyskujemy natomiast poprzez podejście charakteryzujące przedmioty badań tych nauk. Zarówno historia, jak i socjologia zajmują się człowiekiem w jego życiu społecznym: w przeszłości i współczesności. W rozumieniu astronomicznym i fizykalnym czas teraźniejszy sprowadza się do bardzo krótkiego odcinka, mającego charakter linearny. Ściśle zatem rzecz biorąc, wszystkie dotychczas przeprowadzone badania socjologiczne odnoszą się do czasu, który już przeminął. Mogłyby więc być zaliczane do historii. Z drugiej strony niektóre prace z zakresu historii najnowszej odnoszą się do zjawisk i zdarzeń o bardzo świeżej metryce. Mogłyby więc pod tym względem być zaliczane do socjologii. A jednak tak się nie dzieje ani w pierwszej, ani w drugiej sytuacji. Co zatem rozstrzyga o przynależności określonych badań i opracowań do danej dyscypliny naukowej?

Podziały między socjologią a historią spetryfikowały i pogłębiły formalne struktury akademickie oraz tradycja. Pewną rolę w tej delimitacji odegrał również filozoficzny rodowód socjologii. W XIX w. traktowano ją jako teoretyczną naukę o społeczeństwie. Dopiero w XX w. zostały wyeksponowane jej aspekty i walory empiryczne: diagnostyczne, prognostyczne oraz inżyniersko-organizatorskie. Jednak nie zbliżyło to socjologów do historyków ani w warstwie teoretycznej, ani w metodologii, ani – co za tym idzie – również w warsztatach badawczych. Wprawdzie wielu tak historyków, jak i socjologów dostrzegało i analizowało podobieństwa między tymi naukami, lecz – generalnie – bardziej akcentowano odmienności. Nie bez znaczenia było również to, że niektóre orientacje teoretyczne w socjologii bardziej wiązały nową naukę z przyrodoznawstwem niż z humanistyką, przyjmując założenia monizmu metodologicznego w nauce. Owocowało to próbami unaukowania socjologii poprzez stosowanie metod właściwych przyrodoznawstwu.

Istotna zmiana w sposobie postrzegania relacji między historią a socjologią dokonała się dopiero w ostatnich dziesięcioleciach. Odnosi się to zarówno do poziomu epistemologii i ogólnej metodologii nauk, jak również do poziomu refleksji teoretycznej i metodologicznej poszczególnych dyscyplin humanistycznych, a zwłaszcza socjologii i historii. Epistemologowie powszechnie przyjęli pogląd o dopuszczalności i prawomocności naukowej zdań wartościujących w naukach humanistycznych. W warsztatach badawczych obowiązuje zasada oddzielania sfery opisu od warstwy interpretacyjnej. Utraciła swoją ostrość cecha idiograficzności historii z jednej, a nomotetyczności socjologii z drugiej strony. Nie budzą już emocji odmienności bazy źródłowej tych dwóch nauk. Okazało się bowiem, że socjolog może pracować nie tylko na źródłach wytworzonych przez siebie dla potrzeb badawczych, lecz także na materiałach zastanych, co przez długi okres wydawało się stanowić specyfikę nauk historycznych.

Zarówno historia, jak i socjologia wchodzi w skład humanistyki. Jej przedmiot poznawczy ma charakter kulturowy i stanowi element bądź wytwór psychiki ludzkiej. Drugą cechą wspólną humanistyki stanowi to, że odnosi się do wartości związanych z działaniami i wytworami człowieka. Jest ponadto nie tylko nauką o wartościach, lecz sama musi się posługiwać wartościami i ocenami.

Współcześnie przyjmuje się, że nauki humanistyczne dzielą się na trzy grupy: 1) dyscypliny o człowieku i społeczeństwie (socjologia, ekonomia,

psychologia, pedagogika itp.), 2) nauki o wytworach kulturowych (np. język, religia, moralność, prawo, sztuka), 3) dzieje człowieka społecznego i jego wytworów (nauki historyczne).

Socjologia jest zaliczana do pierwszej z wymienionych grup, historia natomiast – do trzeciej. Decyduje o tym element czasu: teraźniejszości bądź przeszłości. Na ciągłe trudności napotyka problem specyfiki socjologii: charakterystyka jej źródeł, metod i rodzaju twierdzeń uogólniających, czyli teorii. Często rozwiązuje się go poprzez wskazanie podobieństw i różnic w stosunku do historii.

Specyfikę historii tworzy zespół cech, wśród których istotne znaczenie ma opieranie się w procesie badawczym na źródłach utrwalonych przez daną epokę i zachowanych do czasów ich badania przez historyka. Z wyjątkiem dziejów najnowszych, do których sięga żywa pamięć społeczna, historyk jest pozbawiony możliwości tworzenia źródeł dla celów badawczych. Ponadto badacz nie może tu zastosować ani obserwacji bezpośredniej, uczestniczącej, ani eksperymentu kontrolowanego. Prawidłowości te odnoszą się szczególnie do zdarzeń wcześniejszych, których kreatorzy oraz świadkowie już nie żyją. Dla dziejów najnowszych istnieje jednak możliwość korzystania zarówno ze źródeł zastanych, jak i wytworzonych przez historyka. Może się on bowiem posługiwać socjologicznymi metodami empirycznymi.

Przedmiot badań historii jako nauki charakteryzuje się często jego znaczną rozciągłością i nieodwracalnością czasową. Wprawdzie z perspektywy czasu badania pozwala to lepiej *ex post* poznać sekwencje zdarzeń oraz ich genezę i wzajemne zależności, lecz wyklucza jakąkolwiek możliwość bezpośredniej obserwacji uczestniczącej lub eksperymentu. Ze względu na linearny charakter czasu, znając skutki badanych zdarzeń i zjawisk, możemy w sposób bardziej adekwatny niż w stosunku do współczesności ocenić ich genezę, strukturę, funkcje i implikacje. Badania socjologiczne, zazwyczaj odnoszące się do czasu teraźniejszego, są pozbawione perspektywy pozwalającej poznać kontynuacje i konsekwencje diagnozowanych zjawisk.

W historii występuje ze znacznym nasileniem cecha idiograficzności, w socjologii natomiast przeważa nomotetyczność. Historyk bardzo często bada fakty jednostkowe i jednorazowe, które nie muszą mieć charakteru sekwencyjnego. Jednak nie ma możliwości, aby na tej płaszczyźnie przeprowadzić wyraźną linię podziału między tymi naukami. W obydwu występują bowiem

jako przedmiot badań wszelkiego rodzaju zjawiska i procesy społeczne, problematyka makro- i mikrostruktur, więzi społecznej, czynników integrujących i dezintegrujących, przestrzennych struktur społecznych itp.

Współcześnie odrzuca się dawny pogląd, że specyfika historii polega na badaniu przeszłości, a socjologia ogranicza się do współczesności. Przecież taka cezura czasowa nie zawsze występuje w praktyce badawczej. Można bowiem uprawiać historię współczesną, a problematykę socjologiczną analizować w odniesieniu do epok minionych (np. Max Weber, Stefan Czarnowski, Jan Stanisław Bystron, Kazimierz Dobrowolski, Charles Tilly i inni). Ponadto odrębność niektórych dyscyplin ciągle rozbudowującej się historii jest mało ostra pod względem przedmiotu materialnego w stosunku do socjologii (np. historii społecznej i gospodarczej, historii kultury lub demografii historycznej).

Można jednak nadal mówić o specyfice historii i socjologii z punktu widzenia ich przedmiotów formalnych. Odmienny jest bowiem ich kąt widzenia przedmiotu materialnego oraz odmienne są dominujące cechy metodologiczne, z pomocą których badamy określony kontekst społeczny w przeszłości lub w teraźniejszości. W związku z tym wielu autorów twierdzi, że praca socjologa rozpoczyna się w tym punkcie, w którym kończy się praca historyka. Pogląd ten może jednak prowadzić do ewidentnie błędnego wniosku, że historia stanowi naukę posiłkującą socjologii.

Nie ma również żadnych przeszkód, aby socjolog sam badał źródła historyczne, o ile ma odpowiednie ku temu kompetencje. Znane są już takie prace (zwłaszcza w kręgu anglosaskiej socjologii historycznej), dla których sami socjologowie przeprowadzają kwerendę archiwalną na bardzo szeroka skalę i analizę źródeł wyłącznie zastanych dla badanego zjawiska z przeszłości. Do takich badań wykorzystuje się tzw. źródła masowe oraz takie, które zawierają informacje o zjawiskach posiadających szeroki zasięg społeczny.

Historia, podobnie jak wszystkie inne nauki, ma własną teorię. Jej nasycenie w hipotezy jest jednak względnie niewielkie, gdyż dysponuje silnym zapleczem dowodowym w postaci źródeł. Twierdzenia w historii mają w mniejszym stopniu niż w socjologii charakter aproksymatyczny. Dzieje się tak pod warunkiem dysponowania przez badacza odpowiednimi materiałami źródłowymi, mającymi moc dowodową. Źródła nowo odkryte dla celów badawczych mają tu potencjalną moc podważenia dotychczasowych ustaleń faktograficznych, lecz także generalizacji.

W sferze egzystencjalnej źródło historyczne jest w pełni niezależne od badacza. To czyni metody badawcze historyka bardziej „twardymi” w porównaniu z metodami i stylami uprawiania socjologii. Historyk po prostu

źródła zastaje, a socjolog jest w stanie je wytworzyć w zależności np. od potrzeb badawczych bądź praktycznych, na zamówienie, zgodnie z panującymi tendencjami itp. Źródło historyczne istnieje lub go nie ma, niezależnie od tego, co o tym sądzi badacz. Oczywiście, problemy mogą stanowić: znajomość bądź dostępność źródła, stan wiedzy o nim, sposoby interpretacji heurystycznej bądź hermeneutycznej itp.

Powyższe nie oznacza jednak, że w historii przeważają jakościowe metody badawcze, a w socjologii – ilościowe. W ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci metody ilościowe znalazły bowiem szerokie zastosowanie w naukach historycznych, a ich nasilenie w socjologii podlega znacznym fluktuacjom. Metodę zatem bardziej wyznacza charakter źródeł, którymi dysponujemy w postępowaniu badawczym, niż przynależność prowadzonych badań do określonej dyscypliny naukowej.

W socjologii wyróżnia się trzy style jej uprawiania: „twardy”, „miękki” i sondażowy. Każda z nich może spełniać wszystkie kryteria poprawności metodologicznej. Specyfika historii ze względu na zastany charakter źródeł nie stwarza natomiast możliwości jej uprawiania w stylu sondażowym i wydatnie ogranicza ramy stylu „miękkiego”.

Na gruncie historii badacz jest zdeterminowany istniejącą bazą źródłową, którą dysponuje lub może dysponować. W jego pracy przeważają metody opisowe i analityczne. Wyznacza je nie tylko charakter źródeł, lecz także rodzaj analizowanej rzeczywistości, która już minęła i która była jednostkowa oraz niepowtarzalna (np. w dyplomatyce czy w biografistyce). Zakres możliwych i dopuszczalnych hipotez oraz sposobów interpretacji źródeł jest tu mniejszy niż w socjologii.

Historia jest bardziej odporna niż socjologia na próby interpretacji ideologizujących. Nie można bowiem zakwestionować pewnych faktów historycznych z jakiegokolwiek punktu widzenia, niezależnie od orientacji i opcji ideologicznej badacza. W historii ciągle rośnie ilość faktów tego typu. Fakt historyczny stanowił równocześnie fakt społeczny swojego czasu i tym samym może być problemem naukowym, raz na zawsze zaistniałym. Dany problem może zostać rozwiązany bądź okazać się nierozwiązalny w świetle określonego stanu wiedzy o nim. Zakres prawomocnych metodologicznie interpretacji jest ograniczony z jednej strony istniejącą bazą źródłową, z drugiej natomiast – aktualnym stanem badań w danym przedmiocie. Histo-

ryk musi bowiem posiadać nie tylko kompetencję naukową w zakresie swojej dyscypliny, lecz także kompetencję kulturową w odniesieniu do okresu dziejów, którym profesjonalnie się zajmuje.

W socjologii natomiast fakty i zjawiska społeczne są rozciągnięte zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Ich uznanie za fakty naukowe w znacznym stopniu zależy od optyki i opcji badacza. Fakt, zjawisko lub problem społeczny mogą zostać uznane za problem socjologiczny w postępowaniu naukowym idącym od empirii do teorii. Możliwy jest też odwrotny *modus procedendi*: problem socjologiczny powstaje w drodze wiodącej od teorii naukowej do diagnozy zjawisk życia społecznego. W tej drugiej sytuacji obowiązuje zasada powrotu do teorii po dokonaniu empirycznego postępowania badawczego. *Differentiam specifiām* względem historii stanowi tu to, że socjolog wnosi kompetencję kulturową poprzez własną partycypację w życiu społecznym i w kulturze *hic et nunc*.

Metoda naukowa polega na takich sposobach postępowania, które prowadzą do uzasadnionych twierdzeń teoretycznych, powiązanych ze sobą w spójny system dedukcyjny. Specyfikę socjologii stanowi to, że kładzie akcent na gromadzenie danych empirycznych oraz ich analizę i interpretację w celu dokonania adekwatnej diagnozy naukowej określonego fragmentu rzeczywistości społecznej. Zarówno metodologia, jak i poszczególne metody badawcze wychodzą od teorii danej nauki. Teoria ta zawiera twierdzenia o różnych stopniach ogólności oraz uprawomocnione hipotezy. Postępowanie badawcze może wzbogacać, modyfikować bądź falsyfikować dotychczasowe twierdzenia teoretyczne. Metodologicznie równie prawomocne więc są badania zarówno indukcyjne, jak i dedukcyjne. W historii natomiast dedukcja może owocować nowymi postulatami w zakresie kwerendy źródeł.

W każdej nauce metoda stanowi sposób dochodzenia do teorii. Teorie różnego zasięgu buduje nie tylko socjologia, lecz także historia. Co więcej – współcześnie problemy teoretyczne i metodologiczne zajmują centralne miejsce w tych naukach. Jednym z celów badań historycznych jest odtworzenie sensu działań ludzkich w przeszłości, a nie tylko z perspektywy czasów współczesnych badaczowi. Istotne znaczenie ma historyczna kompetencja kulturowa, która oznacza wszechstronną znajomość badanej epoki. Wymóg ten zbliża warsztat historyka do warsztatu socjologa, aczkolwiek ten drugi jest jednopłaszczyznowy pod względem czasowym. Socjolog badający współczesne zjawiska społeczne zawsze jest – w mniejszym lub większym stopniu – ich uczestnikiem lub świadkiem. Z jednej strony łatwiej mu więc o kompetencję kulturową, z drugiej jednak – zagraża mu konflikt ról uczestnika i badacza zarazem. Pod tym względem historyk

musi się borykać z jeszcze jednym stopniem utrudnienia, polegającym na dystansie czasowym względem przedmiotu badań. Jest więc równocześnie: kompetentnym pod względem kulturowym uczestnikiem aktualnej rzeczywistości społecznej i – zakładamy – równie kompetentnym badaczem rzeczywistości minionej, a także z „tłumaczem” sensu działań ludzkich z innej epoki na współczesne kategorie naukowe, społeczne i kulturowe.

Jak wcześniej powiedziano, przedmiotem poznania historii jest miniona rzeczywistość społeczna. Jednak w konkretnych badaniach historyk zawsze ma do czynienia z pewnym jej fragmentem. Jego praca polega nie tylko na mniej lub bardziej dokładnym i kompetentnym kulturowo odtworzeniu tego fragmentu, lecz także na budowaniu wyidealizowanego jego modelu. Pod tym względem praca historyka przypomina więc pracę socjologa, który nauczył się analizy modelowej od Maxa Webera.

Historyk, w przeciwieństwie do socjologa, może badać tylko wytwory działań ludzkich, czyli źródła, które dana epoka wytworzyła, losy oszczędziły, a historyk miał możliwość, aby je poznać. Dopiero w świetle źródeł rekonstruuje i analizuje same działania. Co więcej – współczesna nauka historyczna stawia sobie jako cel teoretyczne wyjaśnianie dziejowych procesów społecznych, które nie może jednak wykluczać opisu zdarzeń jednostkowych, co pozwala na zachowanie jej cechy idiograficzności.

Miniona rzeczywistość społeczna jest poznawalna tylko poprzez zachowane źródła. Zapewne tylko część z nich jest znana nauce. Nie wszystkie źródła wytworzone przez daną epokę zachowały się do naszych czasów. Ponadto nie wszystkie zdarzenia i zjawiska społeczne, jakie miały miejsce w przeszłości, zostały w źródłach utrwalone. Część z zachowanych i znanych nauce źródeł nadal chroni swych tajemnic. To wszystko powoduje, że historyk może poznać przedmiot badawczy w bardzo ograniczony sposób. W znacznie korzystniejszej sytuacji jest socjolog, który może pracować zarówno na źródłach zastanych, jak i wytwarzanych dla potrzeb badawczych.

W niektórych konwencjach teoretyczno-metodologicznych i wśród wielu autorów dochodzi do dużego zbliżenia perspektyw badawczych historyka i socjologa. Po stronie socjologicznej należy tu wymienić przede wszystkim orientacje, które zbiorczo określamy jako historyzm autorów, którzy analizują zjawiska społeczne długiego trwania. Po stronie historycznej natomiast zbliżenie tych dwóch perspektyw ma miejsce wtedy, gdy przedmiotem badań

są zjawiska i procesy społeczne w węższym ich rozumieniu, oraz wtedy, gdy głównym celem jest budowa modeli oraz rozwijanie historii jako teorii minionych zjawisk społecznych. Naturalnym owocem owych zbliżeń perspektyw historycznej i socjologicznej jest zauważalny w ostatnich latach rozwój socjologii historycznej. Trudno jeszcze prognozować, czy jej ewolucja pójdzie w kierunku tworzenia nowej subdyscypliny socjologicznej, czy raczej doprowadzi do powstania nowej dziedziny wiedzy lokującej się na pograniczu historii i socjologii.

SOCIETY AS A COMMON OBJECT OF RESEARCH IN SOCIOLOGY AND HISTORY

S u m m a r y

The paper analyzes mutual relationships between history and sociology. The author considers also the differences and similarities which occur between them. Both sociology and history deal with the life of social man. Now if we take into consideration the element of time in which the research object is placed, then history deals with the history of social man, whereas sociology with modern times.

If we put to the foreground the specific character of the material and formal object of history and sociology, then it turns out that these two sciences have more in common than there are differences. This does not have to mean that we shall have socio-history in the future as one science. The fact is however, that research workshops of many historians come close to the workshops of sociologists. It is also the other way round: many sociologists take up the social problematics from the past. At present it is most apparent in historical sociology pursued by English and American socio-historical School (Ch. Tilly, E. Wallerstein, T. Stockpol, B. Moore). The mutual interpenetration of historical and sociological perspectives in the research on society has long tradition, especially in Polish science.

Translated by Jan Kłos